Nr. 77 (477)

WARSZAWA, WTOREK, 19 MARCA 1946 R. (B)

Cena numeru 2 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85 02
Redakcja miejska	8.85 06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kier. Wydawnictwa	8.85 05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

„Wspólne losy w czasie wojny - wspólne dążenia w okresie pokoju"

powiedział Marsz. Tito wręczając odznaczenia jugosłowiańskie członkom Rządu R. P.

Wczoraj o godz. 10-ej rano w Pałacu Myśliwskim w Parku Łazienkowskim w Warszawie odbyła się uroczystość odznaczenia przez Marszałka Tito orderami jugosłowiańskimi członków Rządu R. P., działaczy politycznych i wojskowych.

Marszałek Tito w przemówieniu swym powiedział:

„Prezydium Skupsztyny Ludowej Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej upoważniło mnie, ażebym tutaj wręczył odznaczenia za zasługi i wysiłki Wasze w czasie wojny, a także odznaczenia za udział Wasz w pracy dla zbliżenia i pogłębienia stosunków pomiędzy Jugosławią a Polską. Losy naszych krajów były w okresie wojny bardzo podobne. Rozwój i dążenia naszych narodów w okresie pokojowym również są podobne. Narody jednego i drugiego kraju losy swe wzięły w swoje ręce, pragną one rządzić sobie same, dążą do usunięcia tego wszystkiego, co swego czasu narody słowiańskie dzieliło.

Choć osiągnęliśmy zwycięstwo nad wspólnym wrogiem, przed nami stoją jeszcze wielkie trudności — musimy podjąć się wielu wysiłków, aby naprawić wszystko to, co nam zniszczyła wojna, abyśmy dźwignęli nasze kraje z ruin. To zadanie ułatwi nam współpraca naszych narodów w okresie pokojowym, która powinna być jeszcze ściślejsza. Wręczając Wam odznaczenia, wyrażam uznanie nie tylko dla Waszych zasług dla narodu polskiego w okresie wojny i obecnych wysiłków w okresie pokojowym, ale wyrażam też sympatię narodów Jugosławii dla narodu polskiego, jego Rządu i wojska.

Niech żyją narody Jugosławii i Polski!"

Po przemówieniu Marszałka Tito nastąpiła uroczystość wręczenia orderów. Prezydium Skupsztyny L. F. R. Jugosławii przyznało Premierowi Osóbce - Morawskiemu order „Wyzwolenia Narodowego", Marszałka Żymierskiego udekorował Marszałek Tito najwyższym jugosłowiańskim odznaczeniem wojskowym — orderem „Narodowego Bohatera" oraz „Gwiazdą Partyzancką" I stopnia. Orderem „Za zasługi dla ludu" I stopnia odznaczeni zostali ministrowie: Rzymowski, Radkiewicz, Rabanowski, Jędrychowski, Kowalski, pods. stanu Berman i ambasador Wende. Orderem „Braterstwa i Jedności" I stopnia odznaczeni zostali wiceprezydent KRN Barcikowski, wiceministrowie: Modzelewski, Kruczkowski, Żaruk-Michalski, Mietkowski, min. pełnom. Olszewski, dyrektor Kanc. Prezyd. KRN dr. Walawski i prof. Michałowicz. Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego, wyżsi dowódcy Wojska Polskiego generałowie: Spychalski, Korczyc, Świerczewski, Popławski, Strażewski, Jaroszewicz, Mosor, Świetlik i Jóźwiak odznaczeni zostali „Gwiazdą Partyzancką" I stopnia i medalem „Za odwagę".

Ponadto szereg osób zasłużonych w nawiązaniu współpracy polsko - jugosłowiańskiej otrzymało order „Za zasługi dla ludu" II-go stopnia, a kilkunastu oficerów W. P. i wybitnych partyzantów z okresu wojny otrzymało „Gwiazdę Partyzancką" II stopnia, względnie medal „Za odwagę".

Po uroczystości dekoracji zabrali głos: minister Rzymowski i Marszałek Żymierski.

O godzinie 11-ej odbyła się w Belwederze uroczystość dekoracji ministrów i wojskowych jugosłowiańskich przez Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta.

Ambasador Jugosławii Ljumovic odznaczony został orderem „Polonia Restituta" III klasy, minister Dżilas i minister Ribnikar — Krzyżami Grunwaldu II kl., wicemin. Velebit i Stevanovic orderami „Polonia Restituta" III kl., ponadto wyżsi oficerowie, towarzyszący Marszałkowi Tito, w tej liczbie wybitni partyzanci jugosłowiańscy otrzymali ordery Virtuti Militari III, IV i V klasy oraz Krzyże Walecznych.

W imieniu odznaczonych Jugosłowian przymówił na zakończenie uroczystości minister Velebit.

Rewia wojska na cześć Marsz. Tito

W niedzielę o godz. 12 w południe na Placu Na Rozdrożu odbyła się wielka rewia Wojska i Organizacji Społecznych na cześć Wodza narodów Jugosławii, bohaterskiego Marszałka, Broz-Tito.

Pogoda jest wspaniała. Słońce przygrzewa prawie wiosennie! W Alejach Stalina rojno. Ze wszystkich przecznic, ze wszystkich sąsiednich ulic przybywają wciąż nowe tłumy. Najludniej jest oczywiście na placu, gdzie wzniesiono reprezentacyjną trybunę, ozdobioną herbami Rzeczypospolitej Polskiej i bratniej Republiki Jugosłowiańskiej.

Z jednej strony placu czerwieni się olbrzymi transparent: „Živio Maršal Tito"! Z drugiej: „Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska". Na około las sztandarów obu państw. Wszystkie okoliczne drzewa oblepione młodzieżą, ba, nawet każdy fragment ruin w pobliżu placu jest całkowicie wykorzystany.

Dochodzi godzina dwunasta. Na trybunach i za trybunami pełno. Nagle tłum zafalował. Słychać oklaski i coraz entuzjastyczniejsze okrzyki: Niech żyje!

To nadjeżdża Dostojny Gość z Jugosławii. Za chwilę wysiadają z samochodów i zajmują miejsca na trybunie: marszałek Tito, Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski, wicepremier Gomułka, minister Rzymowski, min. Modzelewski, gen. Spychalski, prezydent Tołwiński. W bocznych trybunach przedstawiciele dyplomacji i armii zagranicznych.

Orkiestra gra „Warszawiankę". Defilada rozpoczyna się. Na czele idzie grupa oficerów I-ej Dywizji, za nimi kompania sztandarowa I-go pułku piechoty i dalej, oddziały I-ej Dywizji. Żołnierze w hełmach bojowych, z bagnetami na karabinach, twardym równym krokiem uderzają o asfalt. Ulica wita entuzjastycznie przechodzące wojsko. Sztandary. Marszałek Tito salutuje. Na piersi jego widzimy Wielką Wstęgę orderu Krzyża Virtuti Militari.

Za oddziałami piechoty oddziały PAL. — Pierwszego Pułku Artylerii Lekkiej. Samochody pięknie udekorowane zielenią i portretami Prezydenta Bieruta i tow. Premiera Osóbki-Morawskiego, Marszałka Żymierskiego.

Po przejściu wojska defilują organizacje społeczne.

Na czele harcerstwo. Równo, sprawnie i sprężyście maszerują młode harcerki. Za nimi chłopcy. Zwarte szeregi pocztów sztandarowych. Idzie młodzież szkół rzemieślniczych.

Ogólną uwagę swą doskonałą postawą zwraca młodzież OM TUR. Przed trybuną honorową chylą się sztandary. Słychać okrzyki: Niech żyje Tito! Niech żyje Jugosławia i wieczny sojusz Narodów Słowiańskich!

Teraz idą delegacje ZWM. Znów sztandary i liczne transparenty. Co chwilę rozlegają się okrzyki na cześć Bohatera Jugosławii. W pewnej chwili ktoś rzuca w stronę Marszałka Tito bukiet czerwonych róż...

Z kolei maszeruje PCK. Defiladę partii politycznych otwierają sztandary Wojewódzkiego Komitetu PPS. Widzimy tu zasłużonych działaczy aktywu warszawskiego. Za nimi sztandary i transparenty PPR. Zwraca uwagę napis: „Precz z podżegaczami do nowej wojny".

Defiladę zamykają przedstawiciele Straży Ogniowej, Spół. Obywatelskie, Ligi Kobiet, orkiestry elektrowni itd.

Defilada skończona. Za chwilę Marszałek Tito odjedzie, aby w godzinach popołudniowych wziąć udział w reprezentacyjnym obiedzie wydanym na jego cześć przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Polskich, marszałka Rola-Żymierskiego, w salonach „Centralnego Klubu Oficerów" w Alei I-ej Armii W. P.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ MARSZAŁKA TITO

Minister Obrony Narodowej i Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Rola-Żymierski wydał na cześć bawiącego w Warszawie Marszałka Józefa Broz-Tito uroczysty obiad w Warszawskim Klubie Oficerskim.

W przyjęciu wzięli udział: Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, członkowie Rządu Jedności Narodowej, członkowie Korpusu Dyplomatycznego i attache wojskowi państw sprzymierzonych.

*

Wczoraj w godzinach wieczornych Marszałek Tito wydał w salonach Pałacyku Myśliwskiego w parku Łazienkowskim przyjęcie, na którym obecni byli czołowi przedstawiciele polskiego świata politycznego, wojskowego, naukowego i artystycznego, korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie oraz reprezentanci organizacji młodzieżowych i prasy.

PRASA JUGOSŁOWIAŃSKA O WIZYCIE MARSZ. TITO W WARSZAWIE

BELGRAD (PAP). Prasa miejscowa podaje na czołowych miejscach wiadomości związane z pobytem marsz. Tito w Warszawie. Pisma opisują dokładny przebieg powitania marsz. Tito na granicy polskiej i przyjazd do stolicy, podkreślając serdeczność, z jaką rząd i społeczeństwo polskie odnosi się do gościa.

NOWY JORK (PAP). Cała prasa amerykańska zamieściła depesze o wizycie marsz. Tito w Warszawie i o przyjęciu urzędowym na jego cześć przez prezydenta Bieruta.

Marsz. Tito odwiedzi Pragę

PRAGA (PAP). W stolicy Czechosłowacji czynione są przygotowania do przyjęcia marszałka Tito. Na spotkanie marszałka wyjedzie na granicę państwa specjalnym pociągiem delegacja pod przewodnictwem podsekretarza stanu w ministerstwie obrony narodowej, gen. Ferjencika. Marszałek Tito, który zamieszka w czasie swego pobytu w Pradze, na zamku Bracławskim, będzie przyjęty na uroczystej audiencji przez prezydenta, który wręczy mu insygnia najwyższych odznaczeń czechosłowackich.

Delegacja K.C.Z.Z. w Stalingradzie

MOSKWA PAP. Podczas swojego 5-dniowego pobytu w Stalingradzie delegacja polskich związków zawodowych zwiedziła wszystkie historyczne miejsca walk o Stalingrad. Delegatom towarzyszyli i udzielali wyjaśnień działacze radzieccy, którzy brali udział w obronie miasta. Delegacja KCZZ zaproszona następnie została do odbudowanego stalingradzkiego teatru dramatycznego. Publiczność dowiedziawszy się o obecności gości polskich na sali, zgotowała im serdeczne powitanie.

Z ogromnym zainteresowaniem zwiedziła delegacja KCZZ słynną stalingradzką fabrykę traktorów, która była miejscem zażartych walk z Niemcami, a obecnie produkuje już znowu traktory dla rolnictwa radzieckiego.

W kilku wierszach

— Herbert Hoover wyjechał z Waszyngtonu na czele misji pomocy do Europy.

— Radio moskiewskie podało wiadomość, że racjonowanie chleba i mąki zostanie zniesione jeszcze w roku bieżącym. Przewiduje się zniesienie wszelkich ograniczeń żywnościowych do końca roku przyszłego.

— Z dniem 15-go marca racje chlebowe w Paryżu zostały zmniejszone z 270 na 200 gramów.

— Rząd bułgarski wprowadził podatek od gier hazardowych, uprawianych w lokalach publicznych, jak bilard, domino i t. p. Podatek wzrasta w miarę stopnia hazardowości gry.

— Dowódca wojsk radzieckich na wyspie Bornholm, podał, że ewakuacja oddziałów radzieckich z tej wyspy rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Pod koniec kwietnia wszystkie oddziały sowieckie opuszczą Bornholm.

— Francuska policja ujęła członków jednej z najpotężniejszych szajek handlarzy narkotykami. W ciągu ostatnich 4 lat sprzedano we Francji narkotyków za sumę 40 tysięcy funtów szterlingów.

— Parlament fiński przyjął ustawę o pracy przymusowej. Osoby, które unikają pracy będą wysyłane do obozów pracy na przeciąg jednego roku.

— Dzienniki holenderskie donoszą, że rozważana jest możliwość wzięcia udziału Holandii w okupacji Niemiec.

— Na Trafalgar Square w Londynie odbyła się wielka demonstracja, domagająca się wysiedlenia wszystkich Niemców, przebywających na terytorium W. Brytanii.

USA nie przystąpi do sojuszu

wymierzonemu przeciw jakiemukolwiek państwu

LONDYN Brytyjski minister Bevin oraz podsekretarz stanu Byrnes wypowiedzieli się wczoraj w sprawie zagadnień polityki zagranicznej.

Bevin przemawiał w Walii Podkreślił on, że od kierowników wielkich mocarstw zależne jest ustabilizowanie pokoju. Od nich zależy, ażeby ludzie, którzy jeszcze nie przyszli na świat, żyli w lepszym świecie. Choć filozofie Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR są różne, ale stosunki między tymi krajami mogą się ułożyć pomyślnie i narody muszą być cierpliwe, ażeby obecne napięcie minęło.

Bevin specjalnie zaakcentował, że rząd brytyjski nie ma nic wspólnego z przemówieniem Churchilla, i że byłoby bardzo źle, gdyby na barki rządu przerzucono wystąpienia osób prywatnych. W dalszym ciągu zaznaczył, że nie ma większych przyjaciół niż on i Wyszyński, nie traci się bowiem przyjaciół przez energiczne wypowiadanie swoich poglądów.

Gdyby dawniej przed rozpoczęciem wojny przeprowadzono plebiscyt w poszczególnych państwach, to olbrzymia większość obywateli wypowiedziała by się przeciwko wojnie i wojen by nie było Rząd Wielkiej Brytanii utrzymuje w całej pełni linię polityki zagranicznej, przedstawioną w parlamencie w lutym roku bieżącego. Propozycja przedłużenia paktu z Rosją do lat 50 jest utrzymywana w dalszym ciągu w sile — Bevin będzie dążył do urzeczywistnienia takiego [illegible], nie bacząc na rozczarowania.

Przemawiając w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych podsekretarz stanu Byrnes powiedział, że polityka Stanów Zjednoczonych będzie się opierała na zasadach ONZ, że Stany Zjednoczone są gotowe użyć siły zbrojnej dla zachowania zasad tej organizacji. Zresztą nie mogą oni zawierać sojuszu ani z Wielką Brytanią przeciw ZSRR, ani sojuszu z ZSRR przeciw Wielkiej Brytanii.

Sensacyjne oświadczenie premiera greckiego:

w Grecji nie ma warunków

dla przeprowadzenia wolnych wyborów

LONDYN PAP Premier grecki, Sofulis, złożył oświadczenie, w którym powiedział, iż nie ma w Grecji odpowiednich warunków dla przeprowadzenia wolnych wyborów. „Prawo i porządek nie panują obecnie w Grecji" — powiedział premier — gdyż jedynie kandydaci monarchistyczni mogą się swobodnie poruszać po kraju. Odpowiedzialność za to ponoszą uzbrojone organizacje, które starają się narzucić swe poglądy gwałtem narodowi greckiemu Rząd w pewnej mierze przyczynił się do polepszenia sytuacji, lecz miał za mało czasu, aby unormować stosunki".

„Wybory, przeprowadzone w tych warunkach — powiedział premier — nie będą wyrazem poglądów politycznych panujących w kraju".

Kto finansuje propagandę Andersa

MOSKWA PAP. Londyński dziennik „News Chronicle" donosi, iż Anders utworzył urząd propagandy, który jest finansowany przez fundusz specjalny armii brytyjskiej. Najbardziej zagorzali reakcjoniści jak Stahl i inni, prowadzą oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nawołują do walki z nową Polską. Grożą oni wszystkim Polakom, którzy pragną powrócić do ojczyzny, represjami.

Migawki z Niemiec

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Norymberga w marcu 1946.

„GDY UNRRA MUSI ZMNIEJSZAĆ DOSTAWY DLA POLSKI"...

Nie wiedziałem o tym zmniejszaniu dostaw. My tu, w Norymberdze, w ogóle nie bardzo wiemy co się w Polsce dzieje. Dostałem dziś numer „Robotnika" z 17 lutego i pod takim tytułem znalazłem notatkę o dostarczaniu zboża amerykańskiego dla gospodarki niemieckiej. Gdybym znał tytuł — przesłałbym takich wiadomości więcej. Proszę, oto parę z nich, wybranych na chybił trafił z paru dzienników:

„DANA donosi z Waszyngtonu: Prezydent Truman zezwolił na rozpoczęcie dobrowolnej amerykańskiej akcji pomocy dla Niemiec. Oddziały „Związku pomocy Niemcom" (Verband der Hilfsorgnisationen für Deutschland - Cralog) otrzymały zezwolenie na wysyłkę paczek... Do akcji tej instytucji przyłączyły się nast. organizacje: kwakrowie, Gminy Bratnie, Nauka Chrześcijańska (Christian Science), Związek Chrześcijańskich Kościołów, Związki Zawodowe Rzemieślników AFL i CIO Prezbiterialnie i katolicki Caritas.

...O ile pozwolą warunki transportowe, Cralog dostarczać będzie do strefy amerykańskiej 2000 ton towarów, przede wszystkim mleko skondensowane, mleko wyparowane, proszek mleczny, cukier, mydło, odzież, buty, lekarstwa i tłuszcze..."

Tytuł tej notatki „Amerikanische Liebesgaben für Deutschland".

Druga wiadomość:

„Ass. Pr. Jak podają miarodajne koła Amerykańskie National Collon Council (Narodowe Zjednoczenie Bawełniane) wyjaśnia, że należy się liczyć z rychłym wznowieniem eksportu bawełny do Niemiec..."

Trzecia notatka:

„Od 1 marca całkowite zaopatrzenie żywnościowe dla blisko miliona mieszkańców amerykańskiej strefy Berlina dostarczane będzie z amerykańskiej strefy okupacyjnej i pokrywane z amerykańskich dostaw. Rozporządzenie to dotyczy środków żywnościowych, Saatgut i bydła. — Przy rozdziale amerykańskich transportów żywności w pierwszym rzędzie uwzględniane będą zapotrzebowania berlińskie..."

Poza tym prasa doniosła o przybyciu do Berlina ks. Bernadotte, prezesa Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Wizyta ta pozostaje w związku z przygotowywaną akcją pomocy Szw. C. K. dla dzieci berlińskich.

DO CHRZEŚCIJAN W ANGLII NIEDWUZNACZNE POGRÓŻKI BISKUPA NIEMIECKIEGO

Pod tym tytułem wystosował ewangelicki biskup Wurm list do arcybiskupa Canterbury. Podaję urywki tego wyjątkowo bezczelnego pisma:

„Głębokim bólem przejmuje nas fakt, że nie mogliśmy zapobiec złemu traktowaniu innych narodów i krajów; byliśmy szczególnie znienawidzeni przez narodowo - socjalistycznych przywódców, ponieważ ci wiedzieli, że potępiamy ich przestępstwa... Ale z wielką troską stwierdzamy, że zwycięstwo sił alianckich nie było tylko zwycięstwem Dobra nad Złym. Wojskowe opanowanie i okupacja naszego kraju połączona była *z czynami przemocy* w stosunku do ludności cywilnej, z czynami, które w krajach sprzymierzonych karane są prawnie.

A i to co się dzieje pod mianem *denazifikacji*... nie wywołuje wrażenia, że stosuje się prawa słuszności i ludzkości... Wezwanie narodu niemieckiego do podniesienia się przez pracę brzmi jak *drwiny*, skoro niemieckiemu przemysłowi, także i nie mającemu nic wspólnego ze zbrojeniami, zabiera się ostatnie surowce i maszyny. Jakie zaś rozmiary przybiera *tragedia* rozgrywająca się obecnie na *wschodzie*, o tym nie trzeba nikomu mówić. Należy przyjąć, że pociągnie ona za sobą *miliony* ofiar... Okazuje się, że takie zarządzenia budzą w niemieckim narodzie ducha oporu (Widerstand) i czynią go *podatnym do przyjmowania idei narodowego socjalizmu*...

Jeżeli się dziś dąży... do uczynienia Niemiec jak najsłabszymi i jak najmniejszymi a ich sąsiadów — możliwie silnymi i wielkimi — to nie znikną ze świata *złe duchy zemsty i odwetu*... Skoro się chce wymierzyć przykładną karę za pożogę 1939 r., to przecież nikomu nie można zaliczyć na dobro, gdy bezprawie zastępuje się jeszcze *większym bezprawiem*. Tendencji do zgniecenia narodu niemieckiego na jeszcze węższej przestrzeni i obniżenia jego możliwości życiowych nie można w żadnym wypadku ocenić inaczej jak hitlerowskich planów zagłady, skierowanych przeciwko *rasie* żydowskiej. Nikt winny nie powinien ujść karze, ale *nonsensem* jest aresztowanie setek tysięcy, poto by odnaleźć *setki* winnych. Tylko brakiem zrozumienia dla sprawiedliwości nazwać można chęć *załagodzenia* milionów niewinnych, by pomścić miliony innych niewinnych.

Fakt, że Anglia i Niemcy, od pół wieku mimo *obustronnych, szlachetnych* prób nie mogły... się nigdy porozumieć, był nieszczęściem naszym i Europy. Jeżeli teraz mogły by się wzajemnie odnaleźć, nie oznaczałoby to zagrożenia innego narodu, ale na pewno byłoby *ratunkiem świata zachodniego*".

Doprawdy trudno zaopatrywać komentarzem każde niemal, niesłychane zdanie i każdy oburzający zwrot tego wystąpienia (podkreślenia w liście — moje). Zupełnie oczywisty szantaż odwetu i zemsty, stek obelg pod adresem władz okupacyjnych i długi szereg notorycznych kłamstw (list mówi jeszcze o „niesłychanych żądaniach reparacyjnych", o „ginięciu jeńców niemieckich w obozach") ukoronowany jest propozycją „odnalezienia się wzajemnego Anglii i Niemiec" po bezskutecznych acz „szlachetnych i obustronnych" próbach ostatniego półwiecza. A to celem ratowania „Zachodu".

Brawo! brawo, panie arcybiskupie! Stara, dobra szkoła!

Czy aby w Niemczech nie za dużo wolności a trochę za mało „czynów przemocy"?

BOHATEROWIE NARODOWI W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

24 maja 1941 roku komunikat Niemieckiej Kwatery Głównej doniósł, że kpt. Gunter Prien, dowódca łodzi podwodnej „nie powrócił z wyprawy przeciwko wrogowi". Słynny Prien, hitlerowski bohater narodowy, najdzielniejszy oficer niemieckiej marynarki podwodnej, mający na swym koncie największą ilość zatopień, a przede wszystkim słynną napaść na Scapa Flow, gdzie niemieckie U-Booty zadały tak dotkliwe straty flocie angielskiej — Prien zaginął!

Poszły po Niemczech jakieś plotki o „niełasce", o kłamliwym komunikacie, ale ktoby tam plotkom wierzył Plotkarze uśmiercili kilkakrotnie Hitlera, Goeringa i wielu innych. Sam Fuehrer, z wrodzonym sobie subtelnym poczuciem humoru powiedział o tym w jednej ze swych mów.

Więc też nie wierzono pogłoskom, tym bardziej że Gestapo czuwało i pilnowało „czci bohaterskiego żołnierza".

Teraz dopiero stwierdzone zostało, że Priena widziano jeszcze w styczniu 1945 roku w obozie koncentracyjnym w Torgau, gdzie też — na krótko przed wkroczeniem wojsk alianckich zosał... zastrzelony.

Berliński, socjalisyczny „Das Volk" podaje ,że Prien został aresztowany za odmowę wyruszenia na morze przy uszkodzonych motorach łodzi. Umieszczony został wraz z całą swoją załogą w więzieniu wojskowym Burgzinna. Spotkał tam m. in. majora Hasse, zwycięscę olimpijskiego z Berlina, hr. von der Schulenburg i wielu innych, oskarżonych o „rozkładanie armii". Wszyscy więźniowie byli bezlitośnie szykanowani i torturowani. Co wieczór skuwano im ręce i nogi, pędzono na „przechadzkę" bez obuwia po deskach najeżonych gwoździami, stosowano zimne tusze i inne sadystyczne operacje.

Jednocześnie fotografie Priena zdobiły niemieckie „Illustrierte" a hitlerowscy smarkacze słuchali z podziwem o bohaterskich wyprawach tego „wzorowego żołnierza i prawego syna narodu niemieckiego".

Ciekawy przyczynek do historii hitleryzmu.

KAROL MAŁCUŻYŃSKI

Premier tow. Osóbka-Morawski
na Zjeździe wojewódzkim PPS w Krakowie

W godzinach popołudniowych pierwszego dnia obrad wojewódzkiego Zjazdu PPS w Krakowie referat administracyjny wygłosił wojewoda, tow. Pasenkiewicz, z kolei wygłosili referaty: o Związkach Zawodowych — tow., Dzierwa oraz spółdzielczy — tow. Anatol Grik.

W czasie obrad przybył na zjazd Premier tow. Osóbka - Morawski, entuzjastycznie witany przez zebranych.

Obszerne sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz WK PPS tow. Wójcik.

Ze sprawozdania wynika, że PPS liczy na terenie województwa krakowskiego 45.000 członków zadeklarowanych, w tym 38.000 aktywnych.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Syn bohaterskiego Marszałka Jugosławii
porucznik Żarko-Broz -- gościem OMTUR-owców

W dniu wczorajszym uczestnicy kursu aktywistów i instruktorów w Szkole Centralnej OMTUR, w Warszawie, przeżyli niezwykle uroczyste chwile. Wieczorem przybył do nich z wizytą syn Marszałka Tito, — nieustraszony partyzant — por. Żarko - Broz.

Entuzjastycznie witany przez OMTUR-owców, Żarko Broz wraz ze świtą, złożoną z 3-ch oficerów armii jugosłowiańskiej, wprowadził od pierwszej chwili tak bezpośrednią i przyjazną atmosferę, że wszyscy czują się, jakgdyby się znali od wielu lat.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu młodzieży robotniczej. Rozpoczyna się wieczór świetlicowy. A więc: pieśni robotnicze, poezja proletariacka, tańce ludowe.

Wśród ogólnego uniesienia OMTUR-owcy śpiewają popularną piosenkę jugosłowiańską o Tito.

Kpt. Sima Vukovic, oficer armii jugosłowiańskiej, opowiada zebranym o wybitnym udziale młodzieży jugosłowiańskiej w walkach wyzwoleńczych. Powołuje się na wspólnotę polsko - jugosłowiańską i przyjaźń naszej młodzieży walczącej wspólnie z faszyzmem.

Przemówienie swe kończy okrzykiem podchwyconym przez wszystkich obecnych: „Śmierć faszyzmowi"!

Żarko Broz, 22-letni chłopiec, o jasnym spojrzeniu, to wspaniały bojownik o wolność ludów słowiańskich. W obronie Moskwy w 1941 roku, stracił prawą rękę Za bohaterskie wyczyny na froncie zostaje odznaczony najwyższymi orderami. Pod dowództwem swego ojca, bohaterskiego Marszałka Tito, bierze udział w najgorętszych bitwach partyzantki jugosłowiańskiej.

W czasie wieczoru świetlicowego w Szkole Centralnej OMTUR. Żarko Broz powiedział przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej:

— „Jestem szczęśliwy, że znalazłem się wśród polskiej młodzieży robotniczej, która ma za sobą tak wspaniałe tradycje walki partyzanckiej i która dała tyle dowodów wierności ideałom wolności i demokracji".

Zabawa trwa. Goście jugosłowiańscy śpiewają pieśni partyzanckie, następnie uczą OMTUR-owców tańczyć narodowy swój taniec „koło".

Okrzykom na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, na cześć jedności słowiańskiej i jedności młodzieży całego świata, — nie ma końca.

„Śmierć faszyzmowi, niech żyje pokój powszechny"!

Komendant Oświęcimia ujęty!

LONDYN. Władze brytyjskie w Niemczech podały do wiadomości, że w strefie brytyjskiej został aresztowany były komendant obozu w Oświęcimiu Hess. Jest on winien zamordowania ponad 4 milionów ludzi.

Czesi wynaleźli „sztuczne mięso"

PRAGA. W Czechosłowacji przeprowadzane są badania nad wyrobem „sztucznego mięsa". Próby takie były prowadzone w Czechosłowacji już od dawna i są już daleko posunięte. Uczeni czechosłowaccy kończą doświadczenia i niebawem ma się rozpocząć produkcja potraw, których głównymi składnikami będą białko, tłuszcze i szereg witamin.

Połączenie kościoła unickiego z prawosławnym

MOSKWA. Radio moskiewskie podało wiadomość, że we Lwowie odbył się zjazd duchownych kościoła unickiego, który jednomyślnie uchwalił zlikwidowanie Unii i połączenie kościoła unickiego z kościołem prawosławnym w Rosji i Ukrainie. Unia brzeska zawarta w 1598 roku została zniesiona. Duchowni uniccy przesłali na ręce Stalina odpowiednią rezolucję kościoła unickiego.

Trygve Lie przemawia
do narodu brytyjskiego

LONDYN PAP. Sekretarz gen. ONZ, Trygve Lie w przemówieniu wygłoszonym przez radio do narodu brytyjskiego, w przededniu wyjazdu do Ameryki, powiedział m. in.: „Wyszliśmy zwycięsko z wojny, by znaleźć się wobec nowych trudnych zagadnień. Istniejące różnice poglądów na świat i rozbieżności interesów muszą być przezwyciężone. Dziesiątki milionów ludzi cierpi od głodu i chorób. Wiele narodów nie jest w stanie ustabilizować warunków egzystencji. Niemal wszędzie dążenie do stworzenia ludzkich warunków życia natrafia na trudności

Nadszedł czas, kiedy każdy z nas powinien poświęcić swą inteligencję i energię dla dobra bliźnich. Zwracam się do narodu brytyjskiego, aby całym sercem wziął udział w tych wysiłkach. Wzywam was, abyście do tego wielkiego zadania przystąpili z tą samą odwagą i wytrwałością, z jaką zwalczaliście państwa osi.

Sojusz robotniczo-chłopski
to siła Polski

ŁÓDŹ PAP. 17 marca rb. rozpoczął w Łodzi obrady drugi Wojewódzki Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. Obrady zagaił poseł Szymanek, który po odczytaniu orędzia drugiego Krajowego Zjazdu zwrócił uwagę na ważność obrad, toczących się w atmosferze przygotowań do wyborów, oraz na ogrom zadań stojących przed chłopem polskim we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Zjazd powitał prezydent m. Łodzi ob. Mijal, wzywając zebranych, aby w swych obradach największy nacisk położyli na zagadnienie odbudowy i przebudowy wsi, oraz na sojusz robotniczo - chłopski, jako na podstawę siły demokracji polskiej. Następnie przemawiał prezes Zarządu Głównego ZSCh. ob Stanisław Janusz. Mówca na wstępie podkreślił, że Zjazd jest dalszym ciągiem narad chłopskich, które stwierdzają, że ruch ludowy — to siła, która zetrze resztki reakcji. ZSCh., jest organizacją cementującą jedność chłopską i wskazującą na to, że chłop zna swą drogę i cel, którym jest odbudowa wsi, przeprowadzenie melioracji i komasacji, zelektryfikowanie wsi oraz rozbudowa sieci szkół na wsi. Chłopi chcą jedności — stwierdza ob. Janusz na zakończenie.

Mówca zapewnia, że chłopi znajdą się wkrótce w jednym stronnictwie ludowym, jak również, że nikt nie będzie walczył z chłopami znajdującymi się jeszcze w PSL Chłopi muszą walczyć z rozbijaczami jedności chłopskiej. Mówca stwierdza następnie, że chłop chce, aby wybory odbyły się w atmosferze zgody i jedności.

Imieniem SL przemawiał sekretarz Wojewódzkiego Zarządu SL ob. Woner, ob. Balcerzak — z ramienia PSL, Minor — PPR Stawiński — PPS, przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego oraz ob. Chlepny — „Wici".

Obszerny referat o celach i zadaniach ZSCh., wygłosił sekretarz generalny ZSCh. ob Burdzy.

Orka przy świetle reflektorów

BERLIN (ZAP). Rolnictwo niemieckie wytęża wszyskie siły, aby zapobiec brakowi żywności w przyszłym lecie. Orka ma się tedy odbywać również w nocy przy świetle reflektorów. Wobec braku koni i maszyn rolniczych, zestawia się kolumny jednostek pracowniczych, odpowiednio wyposażonych w konie lub traktory i maszyny. Kolumny te jeździć będą z miejsca na miejsce i pomagać w pracy oraz doprowadzać do porządku maszyny rolnicze.

Kto podpala statki
w portach angielskich

LONDYN. — Po wykryciu akcji sabotażowej, zmierzającej do niszczenia i uszkadzania statków brytyjskich, wysłano do portów detektywów, którzy stwierdzili, że pożary na 12 statkach, jakie wybuchły w ciągu ostatnich tygodni, były spowodowane przez sabotażystów, pracujących w sposób zorganizowany na terenie całej Anglii.

Fakt, że pożar wybuchł równocześnie na 2 byłych niemieckich statkach organizacji „Kraft durch Freude", pozwala przypuszczać, że fanatycy hitlerowscy pragną zrealizować plan jakiegoś drugiego „Scapa Flow" Jak wiadomo, po pierwszej wojnie światowej Niemcy zatopili w Scapa Flow całą flotę, którą mieli wydać Anglikom.

Eleonora Roosevelt i La Guardia
zbojkotowali bankiet na cześć Churchilla

NOWY JORK (PAP). . Na bankiecie wydanym na cześć Churchilla publiczność przyjęła bez entuzjazmu hołd, złożony przez Churchilla pamięci prezydenta Roosevelta. Na bankiet ten nie przybyło wielu wybitnych polityków, radnych nowojorskich. Również pani Eleonora Roosevelt i b. burmistrz N. Jorku La Guardia byli nieobecni.

Podczas przemówienia Churchilla zgromadził się przed hotelem tłum, składający się z 25 tysięcy osób, które demonstrowały przeciwko wojennej propagandzie, podjętej przez Churchilla. Wśród demonstrantów znajdowali się przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych oraz wielu organizacji religijnych i społecznych.

15 marca Eleonora Roosevelt wygłosiła przemówienie do posłanek Kongresu w Waszyngtonie. W przemówieniu swym wystąpiła ona przeciwko planowi anglo - amerykańskiego sojuszu wojskowego oraz przeciwko utworzeniu bloku narodów, mówiących po angielsku.

Norwegia zamierza produkować
bomby atomowe

OSLO. Uczeni norwescy twierdzą, że Norwegia jest krajem przodującym w badaniach nad energią atomową. Ma tam powstać Instytut Badań Atomowych pod przewodnictwem ministra obrony narodowej. Koszty utrzymania tego instytutu mają wynosić milion koron rocznie.

Projekt tego instytutu pochodzi z Londynu, gdzie pracował dawniej norweski komitet badań nad energią atomową. Na czele komitetu stał prof. Tronsted, który poległ w Norwegii, gdy wylądował tam na spadochronie, by dokonać akcji sabotażowej przeciwko zakładom w Rjukan, gdzie Niemcy dokonywali doświadczeń z bombą atomową.

Wybitni uczeni norwescy twierdzą, iż w Rjukan można każdej chwili przystąpić do fabrykacji bomb atomowych. Stosowano by przy tym metody znacznie łatwiejsze niż te, jakie zastosowano podczas wielkiej produkcji bomb atomowych w USA.

Amerykański Czerwony Krzyż
zwiększy pomoc dla Europy

WASZYNGTON (SAP). Prezes Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, B. C. Connor, oświadczył, że w najbliższym okresie budżet Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, będzie podwyższony o trzym mil. dolarów. Umożliwi to rozszerzenie akcji pomocy dla krajów, zniszczonych wojną, dostarczenie obuwia, odzieży i medykamentów. Na ukończeniu jest transakcja przejęcia znacznej ilości leków z zapasów wojskowych.

Zjazd prokuratorów w Łodzi
pod przewodnictwem tow. min. Świątkowskiego

W Łodzi odbył się 16 marca zjazd prokuratorów apelacji warszawskiej. Na przewodniczącego powołano tow. min. Świątkowskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił b. minister, Leon Supiński b prezes Sądu Najwyższego w Warszawie, który po długiej tułaczce zagranicą, wrócił niedawno do kraju Następnie obszerny referat wygłosił min. Świątkowski.

Prezes apelacji warszawskiej, prokurator Rudnicki złożył z kolei obszerne sprawozdanie z działalności apelacji warszawskiej.

—o—

Podróż po pasie zniszczeń

Ci co nie opuścili rąk

3)

Kiedy wicewojewoda warszawski wraz z przedstawicielami PCK rok temu objeżdżał powiaty pustynne — we wsi Dzierżenin, jak i w innych wsiach powiatu pułtuskiego, makowskiego, przasnyskiego — ludzie mieszkali w wykopanych w ziemi dołach przykrytych gałęźmi i deskami. Nie były to nawet lepianki, po prostu dziury, nory. Na widok samochodu wypełzali z tych dziur, spuchnięci, zawszeni, czarni z brudu i sini z zimna. W niezniszczonej części plebanii — w jednej jako tako ocalałej izdebce ksiądz mieszkał wraz z krową.

I chociaż dziś — obraz wsi przeraża nas — podobno, a trudno to sobie wyobrazić — było dużo gorzej.

JEDNO KRÓWSKO I JEDNO KONISKO

We wsi Karniewek mieszka trzy rodziny. Ludwika Targowska, kiedyś bogata gospodyni, właścicielka młyna, wita nas, wyłaniając się ze swej lepianki. Mieszka w niej sama. Córka gospodaruje w innym, równie w ziemi zbudowanym domu. Kubłami wynosi wodę zalewającą piwnicę.

Ludwika Targowska trzyma się dzielnie. Uratowała „jedno krówsko i jedno konisko" — jest więc w szczęśliwym położeniu. Ponadto uratowała wszystkie dziewięcioro dzieci. Najstarszy syn pisze listy z Anglii — jest marynarzem. Drugi syn wrócił ze Szwajcarii, gdzie był po kampanii francuskiej internowany. Żyje teraz w Warszawie — jest krawcem i jakoś mu się powodzi — pomaga młodszemu bratu, który uczęszcza do liceum pedagogicznego w Pułtusku.

I może w tym właśnie tkwi tajemnica dziwnej pogody matki, jej nieukrywana duma z synów i radość, że wszyscy żyją... Ona sama z córkami i młodszymi synami mieszka w swojej wsi.

Opowiada nam o tym, co tu było przed rokiem, o pobojowisku, jakie zastała na terenie swego dawnego gospodarstwa, o trupach, które leżały na jej dawnym podwórku, na polu...

Wspaniała, imponująca jest wiara tej kobiety, zmuszonej do podziemnej wegetacji, wiara w lepsze jutro, upór, że musi być lepiej, że będzie lepiej, uśmiech, roztkliwienia, z jakim opowiada o synu-marynarzu, który o mało nie zginął w katastrofie okrętowej.

Z pierwszych zasiewów, większość zjadły szczury. W tym roku zasiała 3 metry żyta.

Komin, sterczący na powierzchni ziemi, jak peryskop łodzi podwodnej na powierzchni morza — dymi. Gotują się ziemniaki... Gospodyni krząta się, chce, nawet w takiej nędzy utrzymać życie na poziomie.

Z samochodu Czerwonego Krzyża wysypują się na ziemię różne przedmioty. W każdej ze zwiedzanych dotąd wsi przedstawiciele PCK pozostawiali trochę darów. Dawali je do rozdziału pełnomocnikom kół czerwonokrzyskich — nie dużo, bo chodziło o to, żeby wszystkich choć trochę obdarować. Żeby nie przyjechać z pustymi rękami, żeby nie marnować na próżno benzyny.

W Karniewku jest tylko trzy rodziny — dostaną więc wszyscy po parze butów, po kawałku mydła, po ciepłym kaftaniku z flaneli i ciepłej koszulce dla dzieci. Trochę proszku DDT, trochę maści przeciwświerzbowej.

Mieszkańcy Karniewka przyjmują dary z uśmiechem wdzięczności.

Nie umieją dziękować, tak, jak i nie umieją prosić — są w swej nędzy godni, wyniośli. Nie załamani.

Życzymy im z całego serca, aby się wreszcie ze swych nor wydostali, aby otrzymali należną im pomoc, aby zachowali swą cudowną wiarę.

PANTOFLE Z LEWEJ NOGI

W Pułtusku zapominamy przez chwilę o celu naszej podróży i udajemy prawdziwych turystów. Zwiedzamy zabytkową Kollegiatę pochodzącą jak głoszą wyryte na murze cyfry z roku 1440, wielokrotnie przez i odbudowywaną — mieszaninę stylów i epok. Zachwycamy się freskami w bocznej kaplicy, oryginalnymi z piętnastego wieku. Nocujemy w pięknym zamku Książąt Mazowieckich z XIV stulecia — dziś siedzibie Starostwa i Powiatowej Rady Narodowej, w którym z okna na pierwszym piętrze Napoleon przyglądał się bitwie.

Wieczorem — Pułtusk tonie w ciemnościach, a mieszkańcy w swych domach rodzinnych, palą świeczki i karbidówki. Elektrownia miejska została w czasie działań zniszczona.

Nazajutrz powracamy do głównego tematu naszych zainteresowań — i zwiedzamy składy Miejskiego i Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, w których magazynuje się używaną odzież.

Jest tu, jak zresztą i w warszawskich magazynach — wszystkiego po trochu: są obok „łachów" swetry, palta, sukienki i ubrania w zupełnie dobrym stanie — wyławiamy nawet ze stosów odzieży rzeczy zupełnie nowe. Są też w tym przedziwnym galimatiasie piękne, nowiutkie pantofelki damskie z cieniutkiej luksusowej skórki lub zamszu, o pięknych pastelowych barwach i kilkunastocentymetrowym obcasie. Widzieliśmy wiele par takiego wytwornego obuwia, którego nie powstydziłaby się hollywoodzka gwiazda. Lecz przez jaką dziwną pomyłkę pantofelki te przywędrowały przez ocean do zniszczonej Polski, przeznaczone dla najbiedniejszej ludności, pozostającej pod opieką Opieki Społecznej? I przez jaką pomyłkę rzeczy te przywędrowały z Warszawy właśnie do tych najbiedniejszych wśród biednych, do nędzarzy żyjących na stepach i błotach... Czy wśród wiejskich kobiet znajdzie się choć jedna, która zdoła wcisnąć swą dużą, spracowaną nogę w malutki pantofelek, choć jedna, która potrafi chodzić na takich szczudłach?

W magazynach są też buty nieparzyste — tak zresztą głosi napis na workach. Pracownicy magazynów wiele czasu poświęcają na dobranie dwóch podobnych butów i utworzenie z nich pary.

REFLEKSJE

Oglądamy rejestry — widzimy nie zdarnymi krzyżykami pokwitowane przyjęcie: palta, sukni, pończoch czy spodni, swetra, butów...

Myślimy o tych tysiącach z lepianek, których trzeba ubrać i nakarmić, o olbrzymich zadaniach i niewielkich możliwościach, o konieczności odbudowania gospodarstw rolnych, chat wiejskich i ludzkiego zdrowia, o bezmiarze nędzy...

I choć przecież w naszej podróży widzieliśmy na niejednym odcinku rozpoczętą już tę olbrzymią pracę, choć dowiedzieliśmy się, że ten i ów otrzymał zboże na zasiew, czy drzewo na budowę, czy tran dla dzieci — z lękiem rozpoczynamy następny etap podróży. Bo cała ta dotychczasowa praca jest tylko kroplą w morzu, bo takich wsi, jak w powiecie pułtuskim jest w Polsce wiele, bardzo wiele, bo nie wszyscy, tak, jak ob. Targowska zachowali wiarę, bo są tacy, co opuszczą, lub już opuścili ręce, bo od tej ludzkiej nędzy pali się ziemia i płacze... Bo potrzeba olbrzymiej pomocy i olbrzymiej pracy.

D. R.

Fabryki fałszywych stuzłotówek

wykryto w Warszawie i Radości

Przed kilku dniami wykryto dwie wytwórnie fałszywych pieniędzy. Jedna z nich znajdowała się w Warszawie, a druga w Radości. Fabryczki te „produkowały" banknoty stu złotowe. W czasie rewizji znaleziono podrobione klisze banknotów stu złotowych, numeratory, farby oraz znaczne zapasy papieru. W związku z wykryciem fabryczek fałszywych pieniędzy aresztowano kilkunastu fałszerzy i kolporterów.

Do wykrycia tej afery fałszerskiej przyczyniła się milicja obywatelska w Szczecinie, gdzie w jednym ze sklepów pewien osobnik, będący w towarzystwie młodej kobiety usiłował zapłacić za towar fałszywymi pieniędzmi. Oszusta aresztowano i w czasie rewizji znaleziono przy nim 20 tys. zł. w falsyfikatach 100-złotowych. Okazało się, że jest to b. właściciel sklepu w Gdyni — Serafin Fruziński.

Dalsze śledztwo wykryło, że Fruziński pozostawał w kontakcie z fałszerzami i otrzymywane od nich pieniądze puszczał w obieg.

Wskutek energicznych dochodzeń aresztowani ujawnili nazwiska i adresy osób w Warszawie, od których otrzymali falsyfikaty. Szczecińska M. O. wysłała swych delegatów do Warszawy, gdzie wspólnie z miejscowymi władzami bezpieczeństwa zdołano aresztować winnych i zlikwidować wytwórnię falsyfikatów. Wykrycie i ujęcie szajki fałszerzy jest niewątpliwie dużym sukcesem szczecińskich organów bezpieczeństwa.

Fałszywe banknoty stuzłotowe są bardzo łatwe do rozpoznania — litery napisów są nierówne, tło niebieskie blade, rysunek niewyraźny, zamazany, a numery banknotów trudne do czytania. Napis o przyjmowaniu „we wszystkich wypłatach" — jest niemal zupełnie nieczytelny.

Odezwa do uczciwych kupców

o paraliżowanie machinacji spekulantów

W związku z ostatnią zwyżką cen w Warszawie Izba Przemysłowo-Handlowa, Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich oraz Zgromadzenie Kupców wydało odezwę, która stwierdza, że zwyżka ta, a zwłaszcza jej rozmiary, nie znajdują usprawiedliwienia w obiektywnych warunkach rynku i wywołane zostały przez karygodne działanie elementów spekulacyjnych.

Handel zorganizowany ma obowiązek przeciwdziałania tego rodzaju objawom szkodnictwa i histerii zbiorowej przez utrzymanie — w ramach swoich możliwości — cen i rozmiaru sprzedaży.

Kupiec musi liczyć się ze zdolnością nabywczą szerokich mas pracowników zarówno fizycznych, jak i umysłowych, których poziom płac daleko odbiega od poziomu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Bierne ustosunkowanie się do zjawisk spekulacji i paniki na rynku obciążałoby odpowiedzialnością handel zorganizowany. Ostatnie załamanie się fali zwyżkowej poucza, że uleganie chwili bądź przez wstrzymywanie się od sprzedaży zapasów, bądź przez skupywanie towarów po wysokich cenach może narazić kupca na straty materialne i utratę opinii solidnego kupca.

Na zakończenie organizacje, podpisujące odezwę wzywają kupców do nadsyłania swych spostrzeżeń i uwag na temat trudności w zaopatrzeniu przedsiębiorstw handlowych w niezbędne towary oraz potanienia cen na terenie stolicy.

WIEŚCI Z KRAJU

MIASTKO — MIASTO ZNISZCZONE W 48 PROC.

Największą troską osiedleńców powiatu Miastko jest brak inwentarza żywego. Ogólna ilość Polaków w powiecie wynosi ponad 7 tysięcy. Niemców jest jeszcze 20 tysięcy. Samo miasto posiada 1370 Polaków. Gminy: Wilcza Barczno, Kawcze mogą przyjąć sporą rzeszę repatriantów.

W związku z ciężką sytuacją materialną osadników oraz potrzebami miasta w zakresie odbudowy, które zniszczone jest w 48 procentach, przedstawiono zapotrzebowanie kredytowe na ogólną sumę 15 milionów złotych. (ws).

PRACA DLA 1500 RYBAKÓW

Na terenie jezior mazurskich znajdzie zatrudnienie 1500 rybaków. Połowy w jeziorach są obfite. Na przykład w miesiącu styczniu wyłowiono 66 638 kg ryb. Gdyby było więcej rybaków, jeziora byłyby wykorzystane lepiej. (ws)

CZYM BAWIĄ SIĘ DZIECI NIEMIECKIE W GLIWICACH

W domach niemieckich w Gliwicach spotyka się niejednokrotnie oryginalną zabawkę dla dzieci. Zabawka ta nie jest skomplikowana — składa się na nią kilka patyków, zmocowanych na kształt... szubienicy. Takie zabawki kupowały matki-Niemki swym dzieciom dla rozrywki i nauki..

KREDYT NA ODBUDOWĘ WROCŁAWIA

Ministerstwo Odbudowy udzieliło 192 milion. zł kredytu na odbudowę Wrocławia. Z połowy przeznaczonej sumy zostaną odbudowane gmachy użyteczności publicznej, a z reszty częściowo mieszkania.

FABRYKA ZEGARÓW WYRABIA MASZYNY SZEWSKIE

Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi posiada we Fryborku, na Dolnym Śląsku, dwie filie. Oddział nr 1 zatrudnia 163 robotników. W chwili obecnej fabryki wykonywują na zamówienie Ministerstwa Komunikacji 200 zegarów ciężarkowych. Zamówienie to wykonane będzie w przeciągu miesiąca. Oddział nr 2 fabryki, zatrudnia w chwili obecnej 60 robotników i wykonuje prócz narzędzi zegarmistrzowskich, także części do maszyn krawieckich. W chwili obecnej wykonywana jest pierwsza seria maszyn szewskich do szycia.

Korespondencja z czytelnikami

CZY EMERYCI MUSZĄ UMIERAĆ Z GŁODU?

Długoletni pracownik PKP — obecnie emeryt Karol Duda zwraca się do nas z tym pytaniem pisząc:

„Przed wojną otrzymywałem 150 zł. emerytury miesięcznej (12 stopień uposażenia) — z czego można było skromnie żyć. Dzisiaj PKP wypłaca tę samą sumę.

Jestem kaleką, sparaliżowanym i uznanym przez komisję lekarską w Krakowie za niezdolnego do pracy (95% inwalidztwa). Od trzech już miesięcy nie otrzymuję żadnej emerytury. Kiedy zwróciłem się do prezesa ZZK w Rozwadowie — odpowiedział mi, że emerytom nie przysługują kartki żywnościowe. Czeka mnie więc jedynie śmierć głodowa".

Oddajemy sprawę tow. Dudy i wielu innych, którzy tak jak on życie całe poświęcili pracy zawodowej i stracili w pracy tej zdrowie — do rozważenia Dyrekcji Kolei Państwowych oraz Zw. Zawodowemu Kolejarzy.

Jednocześnie prosimy o wyjaśnienie czy emerytom PKP nie przysługują rzeczywiście kartki żywnościowe, czy też odpowiedź prezesa ZZK w Rozwadowie oparta była na nieporozumieniu.

SPRAWIEDLIWOŚCI STANIE SIĘ ZADOŚĆ

PPSowiec — cytując dwie wzmianki z „Robotnika" — jedną o wykryciu afery mieszkaniowej dyrektora poważnej instytucji i druga — o skazaniu kolejarza Albina Ziółkowskiego na rok więzienia za łapówkę wynoszącą 60 zł — pisze:

„...miarki te są stanowczo nierówne. Piętnuje się publicznie małego, kilkudziesięcio-złotowego łapownika, a przemilcza się nazwiska wielkiego 100 000-złotowego złodzieja. Jednemu daje się rok więzienia, a co do drugiego nie żąda się kary".

Jesteście w błędzie, towarzyszu. — Nie ma tu mowy o żadnych „niedemokratycznych" jak piszecie nierównościach. Kolejarz został już wyrokiem sądu skazany — a wyrok podany do publicznej wiadomości. Co do „dyrektora poważnej instytucji" — dochodzenie jest prawdopodobnie w toku — wobec czego władze sądowe nie ujawniają przed jego ukończeniem nazwiska podejrzanego.

Również niesłuszny jest wasz zarzut, że nie domagamy się ukarania złodzieja, gdyż sprawa znajduje się już przecież w rękach prokuratury czy Komisji do Walki z Nadużyciami — a sąd każdą dowiedzioną winę — odpowiednio ukarze.

*

Tow. Franciszka Litauerowa: Zamieściliśmy odpowiednie ogłoszenie w „Robotniku". Mamy nadzieję, że uda się Wam odszukać męża.

HELENA BOGUSZEWSKA

29)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Okazuje się, że na dzisiaj jest o wiele więcej, niż może być wykonane. Trzy obowiązkowe zebrania: jedno komisji oświatowej, drugie w sprawie ziem zachodnich jeszcze nie odzyskanych, trzecie w sprawie statutu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Artykuł dla „Polpressu" na zagranicę o okupacji trzeba pisać teraz przy świetle dziennym, — miał być napisany wczoraj wieczorem, ale nie było światła, — pani Nurkiewiczowa z „Polpressu" przyjdzie po ten artykuł w południe...

— Nie można siadać do pisania, póki nie napali się w piecu...

Zaraz przyjdzie numerowa i napali...

— Nie napali, bo nie ma czym...

— Więc trzeba zejść na dół do Intendentury....

Zejść na dół do Intendentury... Jakby nigdy nic! Jak chleb z masłem! Oto jak maleją i powszednieją potęgi, oglądane z bliska...

— Zejść na dół do Intendentury, powiadasz?

— Przecież dzisiaj miał być ten, co wydaje kartki na drzewo i na węgiel. Trzeba koniecznie złapać dzisiaj tego, co wydaje różowe kartki!

A potem złapać kogoś, kto by przyniósł węgla ze składu w podwórzu. Ale przede wszystkim kogoś, kto by wydał węgiel ze składu za tą różową kartką. Trzeba wypatrzeć taką chwilę, żeby skład był otwarty...

— Ale czy w tym składzie w ogóle jest węgiel?

W głowie mąci się od tych zagadnień. Bo trzeba także pójść do mecenasa Schuldenfreia, który układa statut dla Instytutu, i do stolarni w sprawie półek... I do obywatelki Wisły w sprawie tej maszyny do pisania, którą nam obiecał Premier...

Pocóż chodzić, kiedy i tak z tego nic nie będzie. Przecież postanowiliśmy...

— Masz rację. Postanowiliśmy. Nie idziemy.

Ale pewnego ranka, szarego i zimnego jak wszystkie ranki w pokoju nad Intendenturą, okazuje się, że na wieczornym wczorajszym posiedzeniu P. K. W. N. uchwalono dekret o powołaniu Instytutu Pamięci Narodowej, przy czym odebrano Instytut resortowi Kultury i Sztuki i włączono do Oświaty. Znowu wstępna rozmowa z Obywatelką Wisłą, potem rozmowa z Premierem, potem rozmowa z ministrem Skrzeszewskim... Skoro jest dekret uchwalony, to teraz Instytut już bez przeszkód będzie mógł ruszyć z miejsca. Jeszcze tylko trzeba zdobyć urządzenia biurowe, maszynę do pisania bodaj jedną na razie, z powrotem ściągnąć bibliotekarza Zieleniewskiego, który zupełnie odstał od nas, poza tym jeszcze dobrać przynajmniej dwóch pracowników... Centralna Żydowska Komisja Historyczna zdołała się zorganizować w Lublinie i pracuje już od szeregu tygodni, bez żadnego dekretu, więc cóż dopiero my...

Biegamy ze zdwojoną, z ustokrotnioną energią. Przychodzi wreszcie stolarz i bierze miarę na półki do szafy, przychodzi ślusarz i dorabia klucze. Z innej stolarni obiecują stół krzyżak i sześć stołków. Minister Skrzeszewski wyraża nam gorące uznanie zarówno za dotychczasowe wyniki naszej pracy, jak i za samą koncepcję Instytutu, twórczą i nowoczesną.

Mały Ali z płaczem przychodzi ze szkoły. Dzieci nie chcą z nim siedzieć, mówią, że jest Żydem.

— Więc ja poszedłem do pani i powiedziałem pani, że nie jestem żadnym Żydem...

— A pani co na to?

— Pani nauczycielka powiedziała dzieciom: „dzieci, nie bójcie się go, on nie jest Żyd", ale to nic nie pomogło...

— No, tak...

Drugie zwołane przez nas zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej udaje się doskonale. Tak, jak tego chcieliśmy, prezesem wybrany został Józef Wąsowski.

I nagle, pewnego ranka wiadomość: w sobotę o piątej po południu wyjeżdżamy do Moskwy! Cała delegacja, pięćdziesiąt osób, delegacja inteligencji polskiej... Czyż można odmówić i nie jechać?

— Nie ma mowy o tym, żeby nie jechać! Przecież obiecaliście!

— Tak, obiecaliśmy, ale wtedy, kiedy zwlekało się z Instytutem... Ale teraz, kiedy Instytut ma ruszyć z miejsca...

Minister Skrzeszewski nawet słuchać nie chce:

— Każdy z nas rzuca warsztat pracy potrzebnej i pilnej... Instytut ruszy od Nowego Roku, jak wrócimy. Czy myślicie, że ja tak zupełnie spokojnie zostawię ministerstwo? Jestem w cięższym położeniu, niż wy, bo ja już zacząłem robotę, zostawiam zaczętą...

Rozumiemy: jedzie się nie wtedy, kiedy się chce, tylko wtedy, kiedy zadecydują siły wyższe, w tym wypadku nasz zwierzchnik z Oświaty. Zgadzamy się z tym z radością, przecież od dawna marzyliśmy o widzeniu Moskwy...

Więc w sobotę o piątej wyjazd, a Instytut ruszy od Nowego Roku...

CZAS WYJĘTY Z ŻYCIA

Nieliczne „rzeczy" spoczywają w pożyczonej walizce już od wczorajszego wieczora, felieton oddany do Polpressu, kot Lisek z całym aparatem, czyli z miseczką i z blachą z piaskiem odniesiony do państwa Fedeckich na drugą stronę schodów, klucz zostawiony u pani Drobnerowej na drugim piętrze... Jesteśmy gotowi.

Ali jedzie z nami prawie jakby bez jednej podeszwy, bo szewc, do którego biegaliśmy po ciemku na drugi koniec Lublina, zawiódł i trzeba było odbierać pantofel już częściowo zdemolowany. Jeszcze dobrze, że chłopiec ma ciepłe pończochy i palto odkopane z ziemi na Pogodzie. Ma również ciepłą czapkę. My mamy tylko berety.

(D. c. n.)

Czego się uczą, jak żyją i pracują
słuchacze Politechniki Robotniczej w Warszawie

W grudniu 1944 r. z inicjatywy znanego działacza PPS, członka Rady Narodowej, tów. Wiliama Ramusa, przystąpiono do zorganizowania w Warszawie Politechniki Robotniczej.

Nowego typu uczelnia rozpoczęła swą pracę w dwu równocześnie punktach prawo i lewobrzeżnej Warszawy w miejskich gmachach szkolnych, oddanych wieczorami do tego celu przez Zarząd Miejski. Z dniem 1 października 1945 r. uruchomiono wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i budowlany.

Personel wykładowców — to były docent Politechniki Lwowskiej, trzech asystentów Politechniki Warszawskiej, grono inżynierów dyplomowanych i pionier muzealnictwa technicznego w Polsce, rektor Uczelni inż. Mazurkiewicz.

Program uczelni obejmuje rozległą skalę wiadomości technicznych i nauk pomocniczych — od stopnia pierwszych klas gimnazjów zawodowych, aby w niektórych wypadkach osiągnąć poziom wykładów akademickich. W skład programu wykładanych przedmiotów wchodzą: nauki pomocnicze: matematyka, fizyka, chemia i rysunek techniczny; nauki techniczne: technologia metali, części maszyn, wytrzymałość materiałów, budownictwo ogólne, miernictwo budowlane, roboty ziemne, żelbet i konstrukcje stalowe, encyklopedia elektrotechniki, instalacje światła, wody, gazu i centralnego ogrzewania, hydraulika, pompy i turbiny wodne, urządzenia elektryczne, tele- i radiotechnika, termodynamika...

Przedmioty te rozłożone są według ustalonego i zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty programu na poszczególne Wydziadziały i obowiązują słuchaczy w liczbie 12 godzin tygodniowo.

Szczególny nacisk położony jest, z uwagi na przewidywane obsadzenie kierowniczych stanowisk w przemyśle przez wychowanków uczelni, na przedmioty następujące: organizacja przedsiębiorstw (funkcje kierownicze, kalkulacja, systemy płac, koszty robocze, wykresy Gańca) bezpieczeństwo i higiena pracy, (walka z wypadkami, ochrona osobista, ubiór roboczy, choroby zawodowe, statystyka), ustawodawstwo pracy, prądy socjalne i ustroje socjalne, zasady ekonomiki i gospodarki krajowej.

Warunki wstępu — przynajmniej ukończona szkoła powszechna i 2 lata praktyki zawodowej. Wiek od 18 do 50 lat. Interesująco przedstawia się zestawienie wieku słuchaczy uczelni: 17 — 20 lat — 54 słuchaczy, 20 — 25 lat — 49 słuchaczy, 26 — 30 lat — 14 słuchaczy, ponad 30 lat — 54 słuchaczy.

Są to wszystko ludzie pracy. Według danych na 1 grudnia 1945 r. 34 słuchaczy pracuje w SPB, 20 słuchaczy — w przedsiębiorstwach miejskich. 13 słuchaczy — w przedsiębiorstwach państwowych, 50 słuchaczy — w instytucjach społecznych, prywatnych i własnych warsztatach, a 54-ch jest zatrudnionych dorywczo.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ludzie ci pracują do 3-ej lub 4-ej po południu, a nauka rozpoczyna się o 5-ej i trwa do godziny 8-ej i że wędrówka od miejsca pracy do uczelni i od uczelni do domu przy dzisiejszych warunkach komunikacyjnych zajmuje również dużo czasu — to wtedy dopiero ocenimy ogrom wysiłku i wytrwałości, włożonych przez tych ludzi pracy dla zdobycia wiedzy.

Oto jeden z nich: lat 36, żonaty, ma dwoje dzieci, Koczaj Tomasz, brygadzista Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Mieszka w Wawrzyszewie, pracuje na muranowskiej zajezdni, wykładów słucha przy ul. Sandomierskiej. Człowiek szczupły, w oczach wyraz stanowczości, buty UNRRA, twarz wymizerowana. Ma trudności w matematyce.

Dziwne rozrzewnienie ogarnia na widok uczernionych pracą rąk i nieskazitelnie czysto utrzymywanych zeszytów i technicznych rysunków

Zastanawiające jest, w jaki sposób te zasmolone dłonie wykonały tak czysto i starannie precyzyjny w małej skali rysunek.

O której godzinie ten człowiek wstaje i o której wraca do domu!

Towarzyszu Koczaj! Na ludzi Waszego typu czeka Polska Demokratyczna. Więcej takich jak Wy, a spełni się sen o potężnej i niezależnej gospodarczo Polsce. Tylko nie ustawać w drodze!

Nauka na Politechnice Robotniczej jest całkowicie bezpłatna. Nie pobiera się „dobrowolnych opłat" za światło, opał i inne zamaskowane formy obchodzenia ustawy o bezpłatnym nauczaniu.

Politechnika Robotnicza utrzymuje się z subsydiów państwowych — około 400.000 zł. rocznie.

Budownictwo mieszkaniowe

W dniu 13 marca, w gmachu Ministerstwa Odbudowy, odbyła się konferencja, zorganizowana z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Konferencji przewodniczył tow. Minister prof. M. Kaczorowski. Uczestniczyli w niej: przedstawiciele Min. Przemysłu, spółdzielczości mieszkaniowej i budowlanej, Tow. Osiedli Robotniczych, Komisji Centr. Zw. Zawod., BOS-u i inni.

Przed wojną obliczano, że dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego potrzeba wybudować dwa i pół miliona izb mieszkalnych. Dziś, gdy całe miasta leżą w gruzach, trudności w zaspokojeniu tego głodu wzrosły niepomiernie.

Wobec tego — podkreślali liczni mówcy — że istnieje olbrzymia dysproporcja między kosztami budownictwa a nikłym, w stosunku do niego, czynszem, budownictwo mieszkaniowe musi być podjęte przez państwo. Równocześnie jednakże, nie można rezygnować ze współpracy z przedsiębiorstwami, które pragną dać swoim pracownikom dach nad głową. Bez względu na to, kto będzie budował, mieszkania powinny być wygodne i dostosowane do wszelkich wymogów higieny.

BOS w swoich planach przewiduje 12 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej na osobę. Większe normy dla osób lepiej sytuowanych nie będą dopuszczone, ponieważ wszystkie inwestycje pokrywane są z dochodu społecznego.

Tow. Minister Kaczorowski stwierdził że stoimy obecnie na pograniczu dwóch epok. Nie wolno nam powracać do dawnej rzeczywistości. Nie wolno nam dopuścić do takiego stanu, aby próżnowały ręce robocze, gdy mamy materiału budowlanego pod dostatkiem.

Po poprzedniej wojnie, dopiero po upływie roku rozpoczęto prace w tym kierunku podczas, gdy my od razu schwycilimy za łopaty, kilofy i kielnie.

Możemy więc mieć nadzieję, że praca nasza podjęta z wielkim entuzjazmem, przyniesie w najbliższej przyszłości pozytywne wyniki.



301

1.600.000 pudełek zapałek dla Warszawy

PAP. Wobec odczuwanego w ostatnim tygodniu braku dostatecznej ilości zapałek w Warszawie — Wydział Spożywczy „Społem" przydzielił dodatkowo dla stolicy na marzec rb. 1.600.000 pudełek.

W pierwszej połowie bm. rozsprzedano w Warszawie 1.550 000 pudełek zapałek.

Oddział warszawski „Społem" przydziela zapałki spółdzielczym i prywatnym podhurtowniom, gdzie je nabywać mogą detaliści za okazaniem karty rejestracyjnej w cenie 90 gr. za pudełko.

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej w Częstochowie

zaangażuje do Zakładów Wapienniczych w Wojciechowie, pow Złotoria — Dolny Śląsk. ostatnia stacja kolejowa Kupno-Górne od zaraz następujące siły wykwalifikowane, jak:

inżyniera górniczego	palaczy
lekarza fabrycznego	malarzy
dwóch buchalterów	murarzy
górników	elektromonterów
pomoc górniczą	kołodziei
majstrów	młynarzy
ślusarzy	ogrodnika
tokarzy	furmana
kowali	gatrowego
blacharzy	leśnika
maszynistów	gońca
wiertaczy	

oraz około 50 robotników niewykwalifikowanych.

Chętni na wyjazd zgłoszą się do biura w Częstochowie przy ul. Kościuszki 14-a lub do Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej (Grupa Topników) Chorzów, ul. Urbanowicza 37, celem dalszego skierowania. (300)

Zarządzenia na nowy sezon
dla teatrów zawodowych i amatorskich

Minister Kultury i Sztuki wydał zarządzenie w sprawie sezonu teatralnego 1946/47.

Każdy teatr, zarówno zawodowy, jak i amatorski (przy świetlicach, organizacjach zawodowych itp.), winien posiadać licencję, w której mają być uwidocznione: nazwa teatru, siedziba, charakter, kierownictwo ogólne i administracyjne oraz warunki regulujące jego działalność.

Ponadto teatry zawodowe mają wnieść do 15 kwietnia rb. wnioski o zatwierdzenie kierownictwa administracyjnego i artystycznego, z jednoczesnym podaniem zarysu planu repertuarowego oraz projektu budżetu. Dyrektorzy zatwierdzeni przez Ministerstwo — przystąpią do angażowania zespołów.

Akcja wczasów dla dzieci
z miast i ośrodków przemysłowych

W nadchodzącym sezonie letnim będą uruchomione obozy, kolonie i półkolonie oraz specjalne kolonie lecznicze dla dzieci chorych. Akcja wczasów obejmie dzieci wszystkich miast, ośrodków przemysłowych i okolic zniszczonych wojną. Instytucje, które w roku ubiegłym prowadziły kolonie dla dzieci swoich pracowników i w tym roku poprowadzą je we własnym zakresie.

Wszystkie dzieci szkolne zostaną poddane badaniu lekalskiemu, gdyż niestety ze względu na trudności aprowizacyjne, komunikacyjne i pomieszczeniowe, są ograniczone możliwości w wysyłaniu dzieci na odpoczynek.

W roku 1945 Ministerstwo Opieki Społecznej wysłało na kolonie 175.521 dzieci, Ministerstwo Przemysłu 20 tysięcy dzieci pracowników zakładów przemysłowych.

W roku 1946 akcja koloni obejmie o wiele większą liczbę dzieci i młodzieży, gdyż stan ich zdrowia podczas wojny ucierpiał najbardziej.

(ws)

Turniej o miano najlepszej orkiestry robotniczej w Polsce

ŁÓDŹ (PAP). Centralny Robotniczy Dom Kultury TUR w Łodzi, wspólnie z rozgłośnią Polskiego Radia w Łodzi, organizuje konkurs chórów i orkiestr robotniczych z całej Polski.

Celem konkursu jest obszerne zainteresowanie kulturą muzyczną szerszych mas robotniczych oraz podniesienia poziomu pracy w istniejących robotniczych zespołach muzycznych. Konkurs zostanie przeprowadzony drogą występów zespołów, uczestniczących w konkursie przed mikrofonami poszczególnych rozgłośni Polskiego Radia.

Komisja konkursowa z siedzibą w Łodzi, po wysłuchaniu audycji, zakwalifikuje pięć najlepszych chórów i pięć najlepszych orkiestr do konkursu ostatecznego, który w postaci wielkiego koncertu odbędzie się w dniu 1 maja rb. w Centralnym Robotniczym Domu Kultury TUR w Łodzi i transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie polskie.

Trzy najlepsze chóry oraz trzy najlepsze orkiestry robotnicze, otrzymają nagrody.

Dzień Warszawy

ZAMKNIĘCIE RUCHU NA UL. JASNEJ

W dn. 19 bm. zostanie zamknięty na jeden dzień ruch na ul. Jasnej od pl. Dąbrowskiego do ulicy Moniuszki celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom w związku z rozbiórką wieżycy na budynku PKO — róg Świętokrzyskiej i Jasnej.

Przerwie ulegnie również ruch trolleybusów, kursujących na tej trasie. Trolleybusy kursować będą tylko do godz. 12-tej w południe. W dniu 20 bm. ulica ma być już uporządkowana i ruch odbywać się będzie normalnie.

FRAGMENTY NOWYCH UTWORÓW KRUCZKOWSKIEGO

Wiceminister kultury i sztuki, Leon Kruczkowski, autor „Kordiana i Chama" oraz „Pawich Piór", odczyta na jednej z najbliższych „Śród literackich" Związku Zawodowego Literatów fragmenty swych ostatnich utworów.

KURS DLA WYCHOWAWCÓW

Wydział Wczasów Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy organizuje kurs dla komendantów i wychowawców obozów wypoczynkowo-sportowych dla młodzieży Warszawy, w czasie od 25 marca do 20 kwietnia rb.

Absolwenci kursu będą zobowiązani do pracy w okresie lata 1946 r. w charakterze komendantów i wychowawców na obozach, organizowanych przez Wydział Wczasów.

Kurs obejmować będzie wykłady z zakresu: psychologii młodzieży, pedagogiki, obozownictwa itd. oraz praktyczne zapoznanie się z życiem obozowym na tygodniowym obozie w Kościelisku pod Zakopanem, prowadzonym obecnie przez Wydział Wczasów dla młodzieży Warszawy.

Wykłady odbywać się będą w godzinach od 16 do 19, cztery razy w tygodniu, Warszawa, ul Bagatela 10, IV piętro.

Kurs przeznaczony jest dla osób, posiadających doświadczenie w pracy wychowawczej i społecznej oraz zainteresowania w dziedzinie sportu i turystyki.

Podania z życiorysem i zaświadczenia z pracy wychowawczej lub społecznej oraz referencje, należy składać do dnia 23 bm. w Wydziale Wczasów, ul Bagatela 10, IV piętro w godzinach od 9 do 13

Całkowita opłata za kurs (wydatki kancelaryjno-administracyjne) wynosi 30 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych pęcherza. Przyjmuje: Łódź ul Kilińskiego 132 w godz 12 — 2 i 4 — 6 Tel nr 205 55 91

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog „Martyni" darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określa dokładnie charakter kierunek zdolności powodzenie — rady — przeznaczenie. Napisać pytania datę urodzenia załączyć 30 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. Adres Kraków — Skrzynka poczt 475 (265)

PFEFER Sara urodzona Bajcz w Warszawie i Bajcz Halina urodzona w Warszawie w roku 1942 wyszły z Połańca, obecnie znajdują się w Niemczech, Stuttgart, Reinsburgstr. 197 c poszukują: Bajcz Josef-Izrael, ur. w Warszawie w r. 1916, do listopada 42 r. w Warszawie, ostatnio przypuszczalnie Czelabińsk — ZSRR. Bajcz Abraham, ur. w Warszawie w 1920 r., w 1942 r. w Warszawie, ostatnio nieznane. Bajcz Szulim, ur. w Warszawie w 1918 r., w roku 1942 w Klimontowie. Bajcz Benjamin, ur. w Warszawie 1911 r., w r. 1942 w Połańcu. Bajcz Wolf, ur. w Warszawie w 1927 r., w r. 1942 w Połańcu. Bajcz Perla, ur. w Nowym Korczynie, lat 60, w r. 1942 w Połańcu. Fefer Josef, ur. w Połańcu w 1904 r., w r. 1942 w Połańcu (310)

ZGUBIONO: Zaświadczenie o zwolnieniu od obowiązkowej służby wojskowej, na nazwisko Kaczmarski Tadeusz, ur. dnia 27.9.1916 r. w Wierzbniku, wydane przez RKU Ostrowiec, zam. ul. Mała 3 c. (311)

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIE REFERENTÓW KULTURY

Zebranie członków Referatów Kultury przy WK PPS odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 14 w lokalu WK PPS przy ul. Śnieżnej nr 4.

ZEBRANIE AKTYWU KOBIET PPS

WK PPS zwołuje na środę, dnia 20 bm., na godz 16 w lokalu przy ul Śnieżnej 4, zebranie Kobiet Aktywu terenu warszawskiego. Towarzyszki aktywistki proszone są o liczne wzięcie udziału w zebraniu.

KONFERENCJA HARCERSKA

Wojewódzki Komitet OMTUR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim Komitetom na terenie wojew. warszawskiego, że konferencja harcerska odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 9 w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 3. W konferencji winni wziąć udział: 1) b. instruktorzy Czerwonego Harcerstwa, 2) b. i czynni instruktorzy ZHP — członkowie OMTUR, 3) członkowie OMTUR interesujący się pracą harcerstwa. Uczestnicy konferencji otrzymają nocleg, wyżywienie i zwrot kosztów podróży.

ZEBRANIE KOŁA PRZY IZBIE SKARBOWEJ

Koło PPS przy Izbie Skarbowej (ul Lindleya). W czwartek, dnia 21 bm., o godz. 14.30 odbędzie się zebranie członków Koła, połączone z referatem tow Dorocińskiego na temat: „Ogólna sytuacja polityczna".

NOWY KURS SAMOCHODOWY

Szkoła Samochodowa przy WK OMTUR, Warszawa, ul. Szwedzka 2-4, od 20 marca rb. rozpoczyna nowy kurs szkolenia szoferów. Informacje i zapisy w sekretariacie WK OMTUR, ul. Śnieżna 4.

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 19 MARCA

5.57 Sygnał czasu czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Muz lekka. 8.45 Dzien. poranny. 7.20 Muz z płyt. 7.45 Powt. dzien. porannego. 7.50 Muz. lekka. 8.30 Życie gospod. 8.45 Skrz poszuk. rodzin. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Pieśni w wyk. A Witowskiej-Kamińskiej. 12.40 Z życia narodów słowiańskich. 12.50 Muz. obiadowa. 14.00 Dzien popoł. 16.00 Słuch. dla dzieci „Przygody dzielnego Mikusia i lekkomyślnej Tereski", W Wróblewskiej. 16.25 Utw fortep. w wyk E. Feinsteinówny. 17.10 II aud z cyklu „Tańce polskie — mazurek i mazur". 18.10 Aud ludowa „Opowieść o grenladzkim połowie" w opr dr J Sokołowskiej. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 IX audycja z cyklu „Kwartet smyczk w rozwoju hist. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Konc. popularny. 20.45 Słuchowisko według Gogola p. t. „Jak się pokłócił Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikoforowiczem". 21.00 Aud dla Polaków zagr. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 22.30 Muz. taneczna z płyt. 23.00 Ostat wiad. dzien. radiowego 23.35 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17.30 Lilla Weneda

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g. 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów"

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 26) „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Teatr Comedia (Szwedzka 2 4) dziś o g. 17.30 dramat Ibsena „Wróg Ludu"

Praski Teatr Rewii (ul Zygmuntowska 8) wesoła rewia pt „Wybory i kolory" z udziałem I Skwarczyńskiej, H Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, A Piotrowskiego, W Zwolińskiego, R Młynarczyka, Z Buczyńskiego i innych. Orkiestrą dyryguje St Nawrot przy fortepianie W Kasztelan dekoracje W Petrini. Początek przedstawień o godz 17 i 19, w niedziele i święta o 15, 17 i 19

„Kukułka" (Cukiernia „Szwajcarska") — drugi, całkowicie nowy program satyry, humoru i piosenki pt *„Egipskie plagi"*. Początek w dni powszednie o godz. 17, w niedzielę i święta o godz 12.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) „Muzyka i miłość" oraz nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy" oraz nad program aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Syrena" (Praga ul Inżynierska 4). „Pojedynek" oraz nad program reportaż z IX sesji KRN

Kino „Tęcza" (Żoliborz, ul. Suzina 4) — „Świat się śmieje" oraz nad program „Na straży trwałego pokoju"

Początek seansów we wszystkich kinach o godz 13, 15, 17 i 19, a w niedziele i święta poranki o godz 11

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul Targowej 15 oraz w Zw Zaw. Pracow Budowl. ul Marszałkowska 72 — codziennie od godz 9 do 12 w poł

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł. Reklamowe 1 mm. szerokości 1 szpalta po zł 25. W tekście red 40 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika": w W-wie: Wiejska 14. Środkowa 7. N. Świat 47. Marszałkowska 62. Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz). Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8 67 79

REDAGUJE KOMITET B — 05261

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Spółdz. Wyd. „Wiedza" ul. ... — „Robotnik"